

Sygn. akt X K 378/15

1) **WYROK**

2) **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Wiesława Kucińskiego

po rozpoznaniu w dniu 08.01.2016 r. sprawy:

**G. S.**, ur. (...) w E., syna A. i F. z domu L.

oskarżonego o to że:

1) w okresie od listopada 2011 r. do dnia 11 lipca 2012 r. w miejscowości C. nękał D. F. poprzez robienie wymienionej zdjęć, utrudnianie zamieszkania oraz znieważanie słowami powszechnie uważanymi za wulgarne,

**tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

2) w dniu 11 czerwca 2012 r. w miejscowości C. groził pozbawieniem życia D. F. przy czym groźby te wzbudziły u zagrożonej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

**tj. o czyn z art. 190 § 1 kk**

3) w okresie od lipca 2011 r. do dnia 11 lipca 2012 r. w miejscowości C. nękał B. K. poprzez robienie wymienionej zdjęć, utrudnianie zamieszkania oraz znieważanie słowami powszechnie uważanymi za wulgarne,

**tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

4) w okresie od lipca 2011 r. do dnia 19 lipca 2012 r. w miejscowości C. nękał J. K. (1) poprzez robienie wymienionemu zdjęć, utrudnianie zamieszkania oraz znieważanie słowami powszechnie uważanymi za wulgarne,

**tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

5) w okresie od marca 2012 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r. w miejscowości C. nękał J. M. poprzez robienie wymienionej zdjęć oraz utrudnianie zamieszkania,

**tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

6) w okresie od lipca 2011 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r. w miejscowości C. nękał L. M. poprzez robienie wymienionemu zdjęć oraz utrudnianie zamieszkania,

**tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

7) w okresie od czerwca 2011 r. do dnia 3 września 2012 r. w miejscowości C. nękał M. K. poprzez robienie wymienionej zdjęć oraz utrudnianie zamieszkania,

***tj. o czyn z art. 190a § 1 kk***

I. oskarżonego **G. S.** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w okresie od listopada 2011 r. do dnia 11 lipca 2012 r. w miejscowości C., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie znieważał D. F. słowami powszechnie uważanymi za wulgarne, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 216 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk skazuje go i wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. oskarżonego **G. S.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu i kwalifikowanego w punkcie II aktu oskarżenia i za to na mocy art. 190 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk skazuje go i wymierza mu karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

III. ustalając, że czyny opisane w punktach III – VII aktu oskarżenia stanowią wykroczenia z art. 107 § 1 kw, na mocy art. 5 § 1 pkt 4 kpw w zw. z art. 45 § 1 kw w tym zakresie postępowanie wobec oskarżonego **G. S.** umarza z uwagi na przedawnienie karalności;

IV. na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85a kk, art. 86 § 1 i 2 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego w pkt. I - II wyroku kary grzywny i wymierza mu karę łączną grzywny w wymiarze 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) zł;

V. zasądza od oskarżonego G. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. F. kwotę 1.712,16 zł (jeden tysiąc siedemset dwanaście złotych 16/100) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika w sprawie;

VI. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 632 pkt 2 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 1, art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem części wydatków, zwalniając go od opłaty oraz pozostałymi wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 378/15

## UZASADNIENIE

***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

G. S. od 1981 r. mieszka w C. przy ulicy (...) wraz z żoną M. S.. W tym samym budynku mieszka także syn oskarżonego T. S. wraz z konkubiną. Ich sąsiadami byli m.in. B. i J. K. (2), D. F., J. M. i jej nieżyjący już mąż L. oraz M. K..

dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 34-37, 163-165, częściowo: zeznania M. S. k. 43-44, 186-190, E. K. k. 342-343, T. S. k. 343-346, D. F. k. 736v - 738v, 2-4, 165-167, B. K. k. 738v - 740, 11v, 176-178, J. K. (1) k. 740 - 741v, 14v, 17, 179-183, J. M. k. 741v - 742v, 18-19, 183-185, M. K. k. 742v - 743, 26-27, 185-186, 379

G. S. popadał w konflikty z sąsiadami, krytykował ich zachowanie, sposób bycia i podejmowane przez nich decyzje. Nie wyrażał także zgody na wykonywanie prac na wspólnej posesji. W szczególności, w listopadzie 2011 r. przeciwstawił się rozpoczęciu remontu kanalizacji, uniemożliwiając wjazd na posesję służbom wodociągowym, co doprowadziło do interwencji Policji i zastosowania wobec G. S. środków przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek. Mimo udzielonego mu pouczenia, następnego dnia rankiem G. S. zamknął ponownie bramę wjazdową na kłódkę, czym uniemożliwił wyjazd z niej mężowi D. F. oraz M. K.. Dopiero po telefonicznym poinformowaniu o zaistniałej sytuacji Policji otworzył bramę. Tego samego dnia G. S. stojąc na podwórku przedmiotowej nieruchomości zaczął robić zdjęcia D. F. oświadczając, że robi to na polecenie prokuratora.

dowody: zeznania świadków D. F. k. 736v - 738v, 2-4, 166-167, M. K. k. 742v - 743, 26-27, 185-186, 379

W dniu 11 czerwca 2012 r. na teren nieruchomości położonej przy ulicy (...) w C. mieli przyjechać przedstawiciele Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. W związku z tym, że D. F. miała umówioną wizytę u lekarza, zostawiła klucze do swojego mieszkania sąsiadce B. K., która wraz z mężem J. K. (1) czekała na zewnątrz na przyjazd przedstawicieli Inspektoratu. Po przybyciu pracowników nadzoru budowlanego do zebranych na zewnątrz budynku osób wyszedł G. S., który zwrócił się do J. K. (1) słowami "żeby nie trzymał się z tą patologią, a jeśli będzie się z nią trzymał to poniesie tego konsekwencje, naśle na niego nadzór budowlany, odczuje to w inny sposób". D. F. około godziny 13.00 wróciła od lekarza do swojego mieszkania. Wjeżdżając na podwórko zauważyła kłócących się ze sobą sąsiadów: G. S. oraz B. i J. K. (1). D. F. usłyszała, że G. S. używa słów wulgarnych pod adresem jej męża oraz oskarża go o to, że nasłał on na niego nadzór budowlany. D. F. zwróciła uwagę G. S., żeby nie wypowiadał się w ten sposób o jej małżonku, w reakcji na co oskarżony zaczął jej ubliżać mówiąc, że pochodzi ona z rodziny morderców, alkoholików, że będzie ona zdychać, doprowadzi do jej śmierci i będzie tańczył na jej grobie. Po wypowiedzeniu tych słów G. S. zademonstrował przy swoich sąsiadach taniec na grobie D. F., a po zakończeniu ponownie wulgarnie wyraził się krytycznie o jej stanie zdrowia psychicznego. Chwilę później na podwórko wyszli L. i J. M., w stosunku do których G. S. także zaczął używać słów uznanych powszechnie za obelżywe, mówiąc, że są "nierobami, pijakami i że wszystko przetrwonili". D. F. znając oskarżonego oraz jego dotychczasowe zachowanie przestraszyła się oraz zdenerwowała, poszła do swojego mieszkania i przez cały dzień już go nie opuściła.

dowody: zeznania świadków D. F., k. 736v - 738v, 2-4, 165-167, B. K. k. 738v - 740, 11v, 176-178, J. K. (1), k. 740 - 741v, 14v, 17, 179-183, J. M. k. 741v - 742v, 18-19, 183-185

W dniu 24 czerwca 2012 r. mieszkańcy budynku położonego przy ulicy (...) w C. zorganizowali grilla z okazji imienin sąsiadki. W jego trakcie do zgromadzonych osób przyszedł G. S. i oświadczył, że nie mogą oni rozpalać grilla, albowiem sprzeciwia się temu dyrektywa unijna, ewentualnie mogą poprosić jego o zgodę, ale dopiero po godzinie 22, kiedy on zaśnie.

dowody: zeznania J. K. (1) k. 740 - 741v, 14, 17, 179-183, zeznania M. K. k. 742v - 743, 26-27, 185-186, 379

W dniu 11 lipca 2012 r. D. F. około godziny 8.10 wyszła ze swojego mieszkania na podwórko. Wówczas G. S. wyszedł na zewnątrz i zwrócił się do niej per "gruba".

dowód: zeznania D. F. k. 736v - 738v, 2-4, 165-167

W dniu 18 lipca 2012 r. około godziny 9.00 J. K. (1) zaczął ocieplać budynek gospodarczy znajdujący się na podwórku przy ulicy (...) w C.. Z okna swojego mieszkania wyjrzał wówczas G. S. i zaczął do niego krzyczeć "G., G., G. K." oraz robił J. K. (1) zdjęcia. Po chwili G. S. zszedł na dół i robił zdjęcia ocieplanemu budynkowi. Między mężczyznami wywiązała się kłótnia.

dowód: zeznania J. K. (1) k. 740 - 741v, 14, 17, 179-183

G. S. w okresie od czerwca 2011 roku do 31 sierpnia 2012 roku często stawał w oknie swojego mieszkania i raz lub dwa razy w tygodniu zaczepiał swoich sąsiadów spacerujących po podwórku, w ten sposób, że rżał, śmiał się z nich, gwizdał na ich widok. Zdarzało się także, że chodził za nimi, zaczepiał w czasie, kiedy wykonywali czynności dnia codziennego, takie jak wyjście z psem na spacer, czy prace w garażu. G. S. w tym czasie używał w stosunku do sąsiadów słów powszechnie uznanych za obelżywe takich jak "patologia", nazywał D. F. "grubą świnia". W czerwcu 2012 r. oskarżony zawołał do pracującej w ogrodzie B. K. "M. (...) B., co, panią boli głowa, to dam telefon do psychiatry", twierdził, że B. K. grzebie w jego śmietniku, spożywa wraz z mężem nielegalny alkohol, nazywał ich "zielenią miejską", a J. K. (1) "suchotnikiem" i "gruźlikiem". G. S. zaczepiał spacerującą z psem J. M. mówiąc do niej, że jej pies nie będzie sikał na jego kamień, zaczepiał ją w trakcie sprzątania klatki schodowej twierdząc, że zalała jego mieszkanie, wyzywał ją od "patologii, pijaków, głupich i błędnych owiec", mówił, że "jak nie będzie się z nim trzymała to tego pożałuje". W związku z tym J. M. bała się wychodzić z mieszkania. W trakcie imienin J. M. G. S. robił zgromadzonym w ogrodzie osobom zdjęcia z okna swojego mieszkania. Zaczepiał także L. M., straszył, że go pobije, robił mu zdjęcia,

przez co L. M. bał się wychodzić na zewnątrz, nie chciał się też denerwować, bo był po dwukrotnym zawale serca. G. S. twierdził także, że sąsiedzi mają ze sobą romanse. W bliżej nieustalonym dniu między czerwcem 2011 roku a 31 sierpnia 2012 roku, G. S. idąc za M. K. po schodach szczypał ją. M. K., żeby nie słyszeć uwag G. S., nosiła na uszach słuchawki, kiedy chodziła po klatce schodowej, nadto starała się nie wychodzić sama z domu, wychodziła oraz wracała do domu z pracy cicho, po to, ażeby G. S. jej nie usłyszał. W związku z tą sytuacją M. K. przyjmowała leki uspokajające. G. S. co jakiś czas wyjeżdżał do swojego drugiego mieszkania w E.. Wówczas jego sąsiedzi czuli się bezpiecznie, mogli wykonywać bez stresu czynności życia codziennego. G. S. utrudniał wspólne zamieszkiwanie swoim sąsiadom także w ten sposób, że nie sprzątał po swoim psie odchodów pozostawionych na podwórku, zarzucał sąsiadom, że bez jego zgody i wbrew jego woli zajmują się pielęgnacją ogrodu i podwórka, wyrzucał stare przedmioty, takie jak zlew czy opony na teren podwórza. Jednocześnie G. S. zgłaszał Powiatowemu Inspektoratowi Nadzoru Budowlanego konieczność wykonania kontroli pracy wykonywanych przez sąsiadów oraz robił im zdjęcia w trakcie kiedy wykonywali prace w ogrodzie, garażu lub robili grilla. Zachowywał się głośno w swoim mieszkaniu w ten sposób, że tupał w podłogę. G. S. wielokrotnie wyrażał w stosunku do swoich sąsiadów przekonanie, że nikt mu nie może nic zrobić.

dowody: zeznania świadków D. F. k. 736v - 738v, 2-4, 166-167, B. K. k. 738v - 740, 11v, 176-179, J. K. (1) k. 740 - 741v, 14v, 17v, 179-183, J. M. k. 741v - 742v, 18v-19, 183-185, L. M. k. 22-23, M. K. k. 742v - 743, 26-27, 185-186, 379

D. F. choruje na astmę oskrzelową, ma zalecenie leczenia psychologicznego i psychiatrycznego, powinna żyć w spokojnym środowisku. Z powodu konfliktu z G. S. leczyła się farmakologicznie, zażywała leki uspokajające i antydepresyjne.

dowody: zeznania świadka D. F. k. 736v - 738v, 2-4, 165-167, dokumentacja medyczna D. F., k. 5

W okresie od lipca 2011 r. do końca 2012 r. G. S. pozostawał pod opieką psychiatry dr nauk medycznych K. S.. W okresie tym stan psychiczny oskarżonego był zazwyczaj dobry, obniżał się w związku z pojedynczymi zdarzeniami, takimi jak zastosowanie względem niego kajdanek przez Policję. U G. S. stwierdzono lęki, zaburzenia pamięci. W wyżej wymienionym okresie przyjmował leki.

dowody: dokumentacja medyczna k. 79

Oskarżony G. S. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że czuje się w niniejszej sprawie pokrzywdzony i nękanym przez swoich sąsiadów, którzy prowadzą roboty budowlane niezgodnie z przepisami budowlanymi. Sąsiedzi oskarżonego dopuścili się samowoli budowlanej i na mocy decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego winni rozebrać wzniesione przez siebie: garaż i pomieszczenie gospodarcze. Nadto państwo F. nielegalnie wybudowali wiatrołap, zaś pan K. ocieplął budynek pomieszczenia gospodarczego bez pozwolenia administracji budowlanej. G. S. podał, że w momencie, kiedy zwraca on sąsiadom uwagę na ich zachowanie, ci obrzucają go stekiem wyzwisk. Oskarżony wyjaśniając przyznał, że robił zdjęcia przedmiotowej nieruchomości na zlecenie swojej żony i córki, ale miały być one wykorzystane na potrzeby toczącego się postępowania administracyjnego i sądowego. Wskazał on, że tylko gdy pojawi się na podwórku zjawiają się jego sąsiedzi, w szczególności państwo F., państwo K. oraz pani M. i chodzą za nim krok w krok. Oskarżony wyjaśnił, że nie ma czasu na kłótnie z sąsiadami i zajmowanie się nieinteresującymi go sprawami, albowiem studiuje na dwóch kierunkach na Uniwersytecie (...), w tym pracę socjalną. Uważa, że sąsiedzi powinni ze sobą rozmawiać. Oskarżony wyjaśnił, że starał się interweniować w sprawie pogarszającego się stanu zdrowia sąsiada L. M., który zmarł na w dniu 21 września 2012 r. a posocznicę, jednakże spotkał się z nieakceptacją i ordynarnym zachowaniem ze strony sąsiadów.

vide: wyjaśnienia oskarżonego, k. 35-36

Oskarżony przesłuchany w toku rozprawy głównej wyjaśnił, że sąsiedzi występujący w niniejszym postępowaniu działają w zмовie, celem uzyskania korzyści, ażeby nie mówił on tego, co podaje w swoich wyjaśnieniach. Oskarżony

wskazał, że konflikt z państwem F. ciągnie się od 2000 roku, kiedy dokonali oni samowoli budowlanej polegającej na zaadaptowaniu części wspólnej nieruchomości na ich mieszkanie, a tym samym na wyłączny użytek. Wskazał, że nadzór budowlany nakazał im rozebranie tzw. ogrodu zimowego, jednakże po 3 latach oni ponownie dobudowali go sobie. Oskarżony wyjaśnił, że kolejnym punktem zapalnym konfliktu była sprawa garaży. Mąż D. F. postawił bez pozwolenia na podwórku garaż, co oskarżony zaakceptował, jednakże po kilku latach to samo zrobił J. K. (1). Jak wskazał oskarżony, z dnia na dzień postawił on blaszany garaż, w czym miał mu pomóc mąż D. F.. Następnie J. K. (1) rzucił się na oskarżonego z rękami. Wyjaśnił, że jest on osobą kompulsywną, swarliwą, dlatego też wnosi o zasięgnięcie opinii psychologicznej względem niego. W garażu tym pomieszczenie dla psa urządziła M. K.. Oskarżony wyjaśnił, że z uwagi na chorobę D. F. pomagał jej. Podał, że w okresie, w którym pokrzywdzeni podają, że byli nękani, on albo studiował w O., albo przebywał przez 1,5 miesiąca w szpitalu na oddziale urologicznym. Oskarżony wyjaśnił, że zrobił J. K. (1) zdjęcia, jak ten wycinał żywopłot. Podał, że M. K. zajęła wraz z synem część ogrodu i pali papierosy oraz przeklina, podobnie jak D. F.. Oskarżony wyjaśnił, że raz powiedział jej w związku z chorobą, na którą cierpi - astmą, czy chce, żeby zatańczył na jej stypie, skoro ona pali. Przyznał, że robił zdjęcia w trakcie kontroli nadzoru budowlanego. Wyjaśnił, że państwo F. są pod ochroną Policji, a ich syn jest policyjnym konfidentem. Oskarżony wskazał, że jemu w zatargach z sąsiadami chodzi o daniny publiczne, które on płaci, a które stanowią 30 % wszystkich opłat. Z opłacanych rzeczy korzystają wszyscy, a nie dają nic.

vide: wyjaśnienia oskarżonego, k. 163-165

G. S. ma wykształcenie wyższe, jest z zawodu lekarzem weterynarii. Obecnie przebywa na rencie, z której uzyskuje miesięczny dochód około 660 złotych. Jest żonaty, ma dwójkę dorosłych dzieci. Choruje na cukrzycę, schizofrenię, nadciśnienie, choroby stawów, leczy się psychiatrycznie, neurologicznie oraz w związku z posiadaną chorobą zawodową. G. S. do 30 kwietnia 2014 r. miał orzeczonego znaczny stopień niepełnosprawności. Nie był uprzednio karany sądownie.

dowody: dane osobopoznawcze k. 162-163, karta karna k. 353

Oskarżony został dwukrotnie przebadany przez zespół biegłych psychiatrów i psychologa, którzy zgodnie stwierdzili, iż G. S. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli nie zdiagnozowali zaburzeń psychicznych wpływających na poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów. Stwierdzone u niego zmiany sugerujące uszkodzenie organiczne (...) nie wpływają, zdaniem biegłych, na stopień jego poczytalności, podobnie jak cechy osobowości paranoicznej, przejawiające się nadmierną podejrzliwością, brakiem tolerancji na krytykę, skłonnością do interpretowania neutralnych zachowań otoczenia jako wrogich. Oskarżony prezentuje nadmierne poczucie własnej wartości, postawę wyższościową, nieustępliwość w obronie własnych praw i realizacji celów. W ocenie biegłych, G. S. w chwili popełnienia czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto biegli orzekli, iż w aktualnym stanie zdrowia oskarżony może brać udział w postępowaniu procesowym.

dowody: opinia sądowno - psychiatryczno - psychologiczna k. 80-84, k. 646 - 652

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań świadków D. F., J. M., L. M., J. K. (1), B. K. i M. K., zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu w wyroku przestępstw, jak i wina G. S., nie ulegają kwestii.

Na wstępie należy zaznaczyć, że przedmiotem niniejszego postępowania były wydarzenia, które miały miejsce w latach 2011 - 2012, do tego powtarzające się, związane z codziennym funkcjonowaniem w środowisku sąsiedzkim, mało charakterystyczne (poza zajściami z dnia 11 czerwca 2012 r. i z dnia 03 listopada 2011 r.). Z tego powodu nie może dziwić fakt, iż świadkowie, przesłuchiwani przed sądem po czterech czy pięciu latach, nie pamiętali szczegółów tych wydarzeń, mylili je, czy też odmiennie sytuowali je w czasie. Mając na względzie właściwości ludzkiej pamięci, należy uznać to za naturalne; w żadnym razie stwierdzone sprzeczności czy niekonsekwencje nie mogą

decydować o automatycznej dyskwalifikacji zeznań danego świadka. Po drugie, Sąd wziął pod uwagę bezsporny fakt istnienia głębokiego konfliktu pomiędzy pokrzywdzonymi a oskarżonym, który to konflikt mógł skłaniać świadków do przesadnego, niezgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy obciążania G. S.. Dlatego też Sąd przeanalizował zeznania pokrzywdzonych w sposób wnikliwy, w kontekście całego materiału dowodowego, przy uwzględnieniu czasu, w jakich poszczególne depozycje były składane i zasad logiki i doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd uznał za wiarygodny materiał dowodowy zeznania pokrzywdzonej D. F.. Zeznania te, zwłaszcza w zakresie dotyczącym wydarzeń z 11 czerwca 2012 r. oraz kierowania pod adresem pokrzywdzonej wyzwisk, są w pełni konsekwentne i spójne. D. F., przesłuchiwana trzykrotnie, za każdym razem dość precyzyjnie przytoczyła słowa, które usłyszała od G. S. w dniu zajścia. Fakt, że właśnie je zapamiętała tak dobrze, jest w pełni uzasadniony – wydarzenie, które miało wówczas miejsce, było bardzo nietypowe, charakterystyczne (tańczący sąsiad), a wypowiedź oskarżonego wywołała u pokrzywdzonej silne emocje, co dodatkowo utrwaliło przebieg zajścia w jej pamięci. Co więcej, to właśnie to wydarzenie ostatecznie skłoniło D. F. do złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Musiało to być zatem zajście jakościowo różne od dotychczasowych nieprzyjemności doznawanych ze strony sąsiada, coś, co było wyjątkowo dolegliwe dla pokrzywdzonej, co spowodowało, że nie tylko odczuwała niechęć do G. S., ale i zaczęła się go poważnie obawiać. W tym kontekście należy, zdaniem Sądu, uznać, że tak nasilone emocje nie mogły wiązać się jedynie z odegraniem przez oskarżonego sceny tańca na grobie D. F., ale musiał je wywołać dodatkowy element, taki jak zagrożenie D. F., że oskarżony osobiście doprowadzi do jej śmierci. Z tego względu, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, w pełni uzasadnione jest danie wiary pokrzywdzonej co do tego, że G. S. nie tylko oświadczył, że zatańczy na jej grobie, ale i wypowiedział pod jej adresem groźbę pozbawienia jej życia.

Podobnie, w pełni spójne i konsekwentne są zeznania B. K.. Świadek zrelacjonowała wiele zdarzeń, w których zachowanie G. S. wobec sąsiadów budziło zastrzeżenia. B. K. opisała, jak oskarżony zachowywał się w stosunku do niej, przy czym w swoich wypowiedziach dbała o to, by nadmiernie, bezpodstawnie go nie obciążać, w szczególności podkreślała, że ona sama nie była wulgarnie przez niego wyzywana. Świadek przytoczyła także – na tyle, na ile je pamiętała – słowa, jakie G. S. wypowiedział w dniu 11 czerwca 2012 r. w obecności D. F.. Wprawdzie B. K. nie zacytowała fragmentu o tym, że G. S. „doprowadzi do śmierci” D. F., jednakże z faktu, iż brak tego elementu w zeznaniach świadka nie można z całą stanowczością wywodzić, że takie słowa nie padły, a D. F. zeznaje fałszywie. Warto podkreślić, że słowa te nie były bezpośrednio skierowane do B. K., nie dotknęły jej tak, jak D. F., były dla świadka jednym z wielu przejawów złośliwości oskarżonego wobec innych osób, stąd B. K. mogła nie przywiązywać do nich większej wagi, nie zapamiętać, że one padły albo o tym zapomnieć. Dużo łatwiej było świadkowi odszukać w pamięci scenę, w której G. S. unosi ręce do góry i tańczy, gdyż był to zapewne niezapomniany widok. Z tego względu Sąd uznał, że relacja B. K., generalnie wiarygodna, z przyczyn niezależnych od świadka jest w istocie niepełna.

Powyższy wniosek wydaje się jeszcze bardziej uzasadniony po analizie zeznań J. K. (1). Świadek ten również szczegółowo opisał szereg wydarzeń z udziałem G. S., w tym zdarzenie z 11 lipca 2012 r. Świadek, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie jasno i wyraźnie stwierdził, że oprócz demonstrowania tańca na grobie G. S. wypowiedział pod adresem D. F. groźbę doprowadzenia jej do śmierci. Jak ustalono w oparciu o szczegółowe pytania zadawane świadkowi na rozprawie, J. K. (1) w sposób prawidłowy rozumie pojęcie groźby, umie odróżnić groźbę pozbawienia życia od wyzwiska czy życzenia komuś śmierci, a wbrew samokrytycznym deklaracjom świadka („jestem w takim wieku, że mogę nie pamiętać co na śniadanie jadłem”) jego sprawność intelektualną należy ocenić jako wysoką. Dlatego też Sąd nie miał zastrzeżeń do wiarygodności świadka czy też jego zdolności do relacjonowania wydarzeń z przeszłości.

Zeznania J. M. były nieco mniej przydatne do ustalania stanu faktycznego w sprawie. Świadek dość lakonicznie opisywała sytuacje z udziałem G. S., jego stosunek do sąsiadów, w tym szczególnie do D. F.. Zeznania J. M. w tym zakresie są w pełni zgodne z zeznaniami pozostałych świadków, uznanymi za wiarygodne. Podobnie jak B. K., świadek wprost przyznała, że oskarżony jej samej nie obrażał, nie dążyła do obciążenia go ponad miarę, niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Natomiast samo zajście z 11 lipca 2012 r. świadek zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie skwitowała właściwie jednym zdaniem, w którym zacytowała wypowiedź G. S., że zatańczy on na grobie D. F.. Z relacji świadka wynika, że nie uczestniczyła ona w całej rozmowie pomiędzy sąsiadami,

że zeszła na dół ze swojego mieszkania dopiero po pewnym czasie i że wypowiedź oskarżonego jedynie słyszała – nie widziała, jak demonstrował taniec. Oznacza to, że jest bardzo prawdopodobnym, iż J. M. nie była obecna przy tym, jak oskarżony wypowiadał groźby pod adresem D. F. i z tego powodu nie była w stanie zeznać nic na ten temat. Brak tej informacji w zeznaniach tego świadka nie przesądza zatem o tym, że groźby nie padły.

Sąd dał także wiarę zeznaniom M. K.. Świadek zeznawała logicznie i konsekwentnie, precyzyjnie rozgraniczała fakty, które zna z własnych obserwacji od tego, czego dowiedziała się od innych osób, próbowała wypowiadać się w miarę możliwości jak najbardziej obiektywnie. Jednocześnie M. K. opisała odczucia, jakie towarzyszą jej samej oraz sąsiadom w związku z zachowaniem G. S.. Spostrzeżenia świadka tworzą spójny obraz, są także zgodne z tym, co zeznały pozostałe przesłuchiwane osoby. Odnośnie do sytuacji z 11 lipca 2012 r. świadek przyznała, że nie była obecna przy rozmowie oskarżonego z sąsiadami, ale zna ją z relacji D. F.. Wprawdzie w tym zakresie wypowiedź świadka stanowi jedynie tzw. dowód ze słyszenia, niemniej jednak warto podkreślić, iż cytowana przez M. K. wypowiedź D. F. na temat tego, co miał do niej wówczas powiedzieć oskarżony jest niemal identyczna z tym, co D. F. zeznała na policji i przed sądem, a tym samym potwierdza to wiarygodność zeznań pokrzywdzonej.

Zeznania L. M., choć wiarygodne, niewiele wniosły do sprawy. Świadek potwierdził jedynie niekwestionowany fakt, że pomiędzy G. S. a sąsiadami dochodziło do spięć, sąsiedzi czują się nękani przez oskarżonego i ta sytuacja zarówno świadka, jak i pozostałe osoby, bardzo denerwuje.

Zeznania M. S., E. K. i T. S. również w znikomym stopniu przyczyniły się do wyjaśnienia okoliczności sprawy. Jak przyznali świadkowie, nie byli oni obecni przy sytuacjach, o których wspominali pokrzywdzeni, w szczególności nie obserwowali zdarzenia z 11 lipca 2012 r. Świadkowie wskazali na szereg kwestii stanowiących zarzewie sporu pomiędzy G. S. a sąsiadami, przedstawili swój pogląd na to, która ze stron sporu ma rację, jakie środki pozwoliłyby na jego rozwiązanie, niemniej jednak okoliczności te są irrelevantne dla rozstrzygnięcia o przedmiocie niniejszego procesu.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za niewiarygodne. Stanowisko oskarżonego ograniczyło się jedynie do zaprzeczenia stawianym zarzutom, co w świetle opisanych wyżej dowodów nie może zostać uznane za prawdę. Jak wskazano wyżej, ani subiektywne przekonanie oskarżonego o tym, że w sporze z sąsiadami racja leży po jego stronie, ani wszczynanie postępowań administracyjnych, cywilnych czy nawet karnych nie usprawiedliwia zachowań oskarżonego polegających na groźeniu czy znieważaniu kogokolwiek.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 kpk oraz art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności dwie opinie sądowo – psychiatryczno - psychologiczne, dokumentację lekarską, dane osobo poznawcze, dane o karalności, których autentyczność i wiarygodność nie były kwestionowane, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji. Natomiast Sąd pominął przy rekonstrukcji stanu faktycznego szereg dokumentów składanych przez strony, szczególnie przez oskarżonego, dotyczących rozmaitych spraw toczących się pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi, związanych ze wspólnym zamieszkiwaniem, albowiem ich treść nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Bezspornym jest, że pomiędzy stronami istnieje konflikt, że nie potrafią one dojść do porozumienia w sprawach wymagających wspólnej decyzji oraz że oskarżony dąży do przeforsowania swojego zdania i realizacji własnych celów. Tworzy to tło wydarzeń stanowiących przedmiot oskarżenia, jednakże, w ocenie Sądu, nie ma potrzeby szczegółowego badania przebiegu postępowań z udziałem oskarżonego i oceny zasadności jego argumentacji, którą w nich przedstawia.

Przed przejściem do omówienia kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu oraz innych rozstrzygnięć zawartych w uzasadnianym wyroku należy podkreślić, iż Sąd, rozpoznający niniejszą sprawę po raz drugi, jest związany stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 marca 2015 roku. Zgodnie z nim, z uwagi na okoliczność, iż uchylony wyrok sądu I instancji został zaskarżony jedynie na korzyść oskarżonego, niedopuszczalne było z mocy art. 443 kpk czynienie przez Sąd rozpoznający sprawę na nowo jakichkolwiek ustaleń faktycznych niekorzystnych dla oskarżonego. W szczególności, Sąd ten nie miał możliwości uzupełnienia opisu czynów zarzuconych oskarżonemu, kwalifikowanych z art. 190a § 1 kk o te znamiona tego przestępstwa, których zabrakło w opisie tych czynów zaproponowanym przez prokuratora i przyjętym przez sąd

rozpoznający sprawę po raz pierwszy. Powyższe wykluczyło możliwość przypisania oskarżonemu tak kwalifikowanego występku. Zgodnie z zaleceniem Sądu Odwoławczego, należało zatem rozważyć, czy zachowania oskarżonego wyczerpują znamiona czynów zabronionych kwalifikowanych z innego przepisu, np. z art. 107 kw czy z art. 216 § 1 kk.

Po przeprowadzeniu powyższych rozważań należy stwierdzić, iż oskarżony G. S. dopuścił się przestępstwa z art. 190 § 1 kk, tj. przestępstwa gróźb karalnych, jak również przestępstwa wielokrotnego znieważenia (art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk), w obu przypadkach na szkodę D. F..

Jak ustalono, w czasie zajścia, do którego doszło w dniu 11 czerwca 2012 roku na wspólnym podwórku, G. S. w obecności sąsiadów wypowiedział pod adresem D. F. między innymi słowa, że pochodzi ona „z rodziny morderców, alkoholików”, że będzie ona „zdychać”, „doprowadzi do jej śmierci i będzie tańczył na jej grobie”. Po wypowiedzeniu tych słów oskarżony zademonstrował przy swoich sąsiadach taniec na grobie D. F.. Sformułowanie, iż G. S. doprowadzi do śmierci D. F., niewątpliwie stanowi groźbę, zapowiedź pozbawienia pokrzywdzonej życia, w bliżej nieokreślony, ale z pewnością przestępny sposób. W kontekście dotychczasowych doświadczeń D. F. - wielomiesięcznego konfliktu, nieustannego wyzywania, pomawiania, złośliwości kierowanych przez G. S. pod jej adresem, robienia przez niego zdjęć pokrzywdzonej, podejmowania wobec niej szeregu zachowań nieracjonalnych i niezrozumiałych, demonstrowanego przez oskarżonego poczucia bezkarności należy uznać, że obawy D. F. o swoje życie nie były obiektywnie rzecz biorąc bezpodstawne. Pokrzywdzona miała prawo uznać, że oskarżony jest na tyle nieobliczalny, że może spełnić swoją groźbę i znaleźć sposób na to, by doprowadzić do śmierci D. F., zwłaszcza że ona sama jest słabego zdrowia. Nadto, warto dodać, że okoliczność, czy nie zamierzał zrealizować groźby kierowane pod adresem D. F., nie ma znaczenia dla bytu przestępstwa. Znamiona czynu z art. 190 § 1 kk są wyczerpane wówczas, gdy groźby wzbudzą w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia. W okolicznościach sprawy tak właśnie było; pokrzywdzona czuła się zagrożona, opowiadała o tym innym osobom, unikała wychodzenia z domu, a w końcu złożyła zawiadomienie o przestępstwie, licząc na to, że interwencja organów ścigania skłoni oskarżonego do zmiany zachowania.

Mając na uwadze wspomniane wyżej wytyczne Sądu Odwoławczego należało także stwierdzić, że w ramach czynu zarzuconego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia G. S. dopuścił się przestępstwa z art. 216 § 1 kk. Według oskarżenia, kierowanie wyzwisk pod adresem D. F. miało być wprawdzie jedynie jednym z elementów przestępstwa wieloczynowego, określanego jako stalking, ale wobec faktu, iż nie wszystkie znamiona tego przestępstwa zostały należycie opisane w zarzucie oraz w świetle zakazu reformationis in peius, dopuszczalne jest skazanie oskarżonego jedynie za ten czyn. Nie budzi wątpliwości Sądu fakt, iż słowa, którymi oskarżony wielokrotnie, na przestrzeni kilku miesięcy, niemal przy każdej okazji zwracał się do D. F., miały charakter znieważający. Przez znieważenie rozumie się w doktrynie takie zachowanie, które według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen stanowi wyraz pogardy, uwłaczania czci drugiego człowieka (W. K., Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym), Wydawnictwo (...), s. 169). Chodzi o ublizenie komuś, obraźliwe zachowanie się wobec drugiej osoby (P. Hofmański, J. Satko, Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej, Wolters Kluwer Polska - Oficyna 2002, s. 44, por. Komentarz do art. 216 kodeksu karnego, [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.). Słowa, jakich użył oskarżony wobec sąsiadki niewątpliwie miały charakter uwłaczający i obraźliwy, taka też była intencja oskarżonego, który świadomie wypowiedział obelgi pod jej adresem. Nawet jeśli oskarżony nie do końca zdawał sobie sprawę z tego, jak D. F. przeżywa zadawane jej przykrości i jaki mają one wpływ na jej zdrowie, to musiał być świadom co najmniej tego, że określenia, jakich wobec niej używał, są rażąco krzywdzące.

W ocenie Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianych czynów. Oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili któregośkolwiek z czynów oskarżony był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc oskarżony obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił, i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzuty. Należy w tym miejscu stanowczo podkreślić, że oskarżony był dwukrotnie badany przez zespoły biegłych złożone z dwóch psychiatrów i psychologa, dysponujących należytą wiedzą i doświadczeniem, lecz sporządzone przez nich



opinie, wbrew sugestiom oskarżonego, nie dają podstaw do kwestionowania poczytalności G. S.. Specyficzne cechy jego osobowości mogą być jedynie wzięte pod uwagę przy wymiarze kary, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwa, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kary wymierzone oskarżonemu, w ocenie Sądu, są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, jakich dopuścił się oskarżony. Przestępstwo z art. 190 § 1 kk zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, zaś czyn z art. 216 § 1 kk - karą grzywny albo ograniczenia wolności. Za okoliczność obciążającą Sąd uznał długotrwałość i upórczywość znieważania D. F. przez oskarżonego, brak jakiegokolwiek korekty swoich zachowań oraz demonstrowanie poczucia bezkarności. Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał przede wszystkim jego uprzednią niekaralność. Przy ocenie stopnia winy oskarżonego nie sposób także stracić z pola widzenia cech osobowości G. S. - nadmiernej podejrzliwości, obniżonej tolerancji na krytykę, skłonności do interpretowania neutralnych zachowań otoczenia jako wrogich, nadmiernego poczucia własnej wartości, postawy wyższościowej, nieustępliwości w obronie własnych praw i realizacji celów. Cechy te są głęboko zakorzenione u oskarżonego, trudno mu z nimi walczyć, zwłaszcza że nie widzi on takiej potrzeby, a nawet nie dostrzega, że są to mankamenty utrudniające mu życie w społeczeństwie. Obniża to istotnie stopień winy, jaki można przypisać oskarżonemu.

Te właśnie okoliczności Sąd miał na uwadze uznając, iż karami adekwatnymi do występków, jakich dopuścił się oskarżony będą kary:

- za czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk - kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 10 zł każda
- za czyn z art. 190 § 1 kk - kara grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych po 10 zł każda

i w konsekwencji kara łączna grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych po 10 zł każda.

W ocenie Sądu, kary te odpowiadają zarówno stopniowi jego zawinienia, jak i stopniowi społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Tak ukształtowana kara uwzględnia zarówno okoliczności łagodzące winę oskarżonego, jak i zasadnicze okoliczności obciążające. Sąd miał także na uwadze względy prewencji ogólnej, w szczególności uciążliwość tego rodzaju zachowań w stosunkach sąsiedzkich i konieczność kształtowania w tym zakresie świadomości społeczeństwa, jednakże uznał, że względy te muszą ustąpić względem prewencji szczególnej. Zdaniem Sądu, kara grzywny spełni cele wychowawcze i prewencyjne w stosunku do osoby oskarżonego pełniej niż kara ograniczenia albo pozbawienia wolności – zwłaszcza z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. G. S. z uwagi na zaawansowany wiek i stan zdrowia prawdopodobnie miałby trudności z wykonywaniem kary ograniczenia wolności, zaś kara pozbawienia wolności byłaby w okolicznościach sprawy zbyt surowa. Jedyną karą, która realnie dotknie oskarżonego i ma szansę skłonić go do refleksji nad własnym zachowaniem i zmiany postępowania w stosunku do sąsiadów, jest zatem kara grzywny, w wymiarze niezbyt wygórowanym, ale na pewien czas zmniejszającym komfort życia oskarżonego. Określając wymiar kary Sąd miał na uwadze dyrektywę określoną w przepisach art. 33 § 1 i 3 kk, zgodnie z którą ustalając stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2.000 złotych. Sąd uwzględnił zatem w tym przedmiocie z jednej strony, iż oskarżony jest osobą pobierającą stałą rentę, posiada majątek i nie ma nikogo na utrzymaniu, z drugiej zaś fakt, iż jego dochody są niskie.

Natomiast rozważanie, czy zachowanie G. S. wobec B. i J. K. (1), J. i L. M. oraz M. K. w okresie objętym zarzutem stanowiło wykroczenie z art. 107 kw – co zalecił Sąd Odwoławczy – stało się bezprzedmiotowe z uwagi na upływ czasu, skutkujący przedawnieniem karalności tego wykroczenia. Zgodnie z art. 45 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2013 r. poz. 482 i 829), karalność wykroczenia w stosunku, co do którego w okresie roku od jego popełnienia wszczęto postępowanie, ustaje z upływem 2 lat od jego popełnienia. W stosunku do czynów

opisanych w pkt. III - VII aktu oskarżenia, analizowanych obecnie jako ewentualne wykroczenia, karalność upłynęła zatem odpowiednio w lipcu, sierpniu i wrześniu 2014 roku, a zatem przed wydaniem wyroku w niniejszej sprawie (a nawet przed wydaniem wyroku przez Sąd Odwoławczy), co skutkowało koniecznością umorzenia postępowania w tym zakresie, w trybie art. 5 § 1 pkt. 4 kpw, z uwagi na przedawnienie orzekania.

Ponadto, na mocy art. 626 § 2 kpk, art. 627 kpk, art. 616 § 1 pkt 2 kpk, § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 1 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. F. kwotę 1.712,16 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika w sprawie. Natomiast na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 632 pkt 2 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 1 i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa jedynie kwotę 1.500 zł tytułem części wydatków, obejmujących w szczególności koszty opinii biegłych oraz korespondencji. Sąd odstąpił od obciążania oskarżonego pozostałymi wydatkami, z uwagi na częściowe umorzenie postępowania oraz zwolnił go od opłaty od skazania, mając na względzie stan zdrowia oskarżonego i niskie dochody, jakie osiąga.

## ZARZĄDZENIE

1. odnotować w rep. K i kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć:
  - oskarżonemu z pouczeniem
  - obrońcy
3. za 14 dni.

G., dnia 25 kwietnia 2016 r.